C... numeru mk. 18.000.

Nr. 262. Sroda 21 listopada 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. tel. 64. ADMINISTRACJA: Dęblinska 1. tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Społeczeństwo poda dłoń!

Sosnowiec, 21 listopada.

Nie należy się dziwić, że opinja publiczna bezustannie zajęta jest sprawą naprawy skarbu Rzeczypospolitej — ta sprawa jest hasłem dnia i znakiem czasu. Nikt ze sfer rządu nie ukrywa przed społeczeństwem ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej się państwo znajduje; przeciwne postępowanie byłoby osławionem chowaniem głowy w piasek. Owszem — rząd wyraźnie powiada, jakt jest, i wskazuje drogę, jaką kroczyć należy, by uniknąć katastrofy. Rząd budzi czujność społeczną, odwołuje się do sumienia obywateli, nawołuje do naprawy! Na tem jednak nie poprzestaje: szuka pożyczki zagranicznej, każe płacić.

Społeczeństwo uświadomione popiera te środki naprawy skarbu, choć nieraz mimowoli, zdemoralizowane poprzedniemi metodami rządzenia, skarży się i narzeka na rzekomo zbyt wielkie ciężary. W rosnącem jednak uświadomieniu poczyna się rozglądać za środkami pomocy wśród siebie. Poczucie obowiązku, budzone przez rząd narodowy, powoli zaczyna rosnąć i stawać się siłą realną.

Rząd, jak dotąd, dążąc do naprawy skarbu, omija drogę dobrowolnej akcji społeczeństwa, w tym kierunku. Rozumiemy aż nadto dobrze motywy podobnej rezerwy: jeżeli rządy poprzednie, świadomie czy nieświadomie, ale biorąc jako objektywny fakt — zakpiły sobie z zaufania społeczeństwa, darząc go pożyczką „Odrodzenia Polski" i 4 procentową pożyczką premjową — papierami, niestety, dziś bez wartości, w których społeczeństwo jednak ulokowało z motywów patrjotycznych bardzo poważne kapitały, to rząd obecny — rząd uczciwy i szanujący się — nie może bez rumieńca wstydu zwrócić się do tegoż społeczeństwa o pożyczkę wewnętrzną. A tymczasem z całym naciskiem stwierdzamy, że tylko pożyczka wewnętrzna uratowałaby finanse państwa.

Sądzimy, że społeczeństwo ma zaufanie do obecnego rządu; zbyt ważkie walory rzucono na szalę dziejów ze

strony narodowego obozu, ażeby to nie było uznane i ocenione. Powaga pierwszych nazwisk w Polsce jest najlepszym językiem porozumienia między społeczeństwem a rządem. I dlatego jesteśmy zdania, że dziś, w w obliczu koniecznych potrzeb państwa, społeczeństwo samo winno przypomnieć rządowi, że ma prawo odwołać się do dobrowolnej pożyczki wewnętrznej. Zgłoszenie podobnej oferty ze strony społeczeństwa nie będzie czymś nad wyczajnem, tylko spełnieniem obowiązku. Byleby tylko rząd naprawił błędy poprzedników i przywrócił zaufanie do swych wewnętrzno-krajowych operacji kredytowych. Na poprzednich operacjach kredytowych państwa leży cień — lekkó mówiąc — lekkomyślności.

Dziś niema ceny, aby cień ów usunąć i zaufanie przywrócić.

Nie zapominajmy, że wielkie narody angielski i francuski stoją na pożyczkach wewnętrznych. W Anglji tylko 10 proc. długów państwowycn stanowią długi zagraniczne.

Listy z Paryża.

Z międzynarodowej konferencji pracy.

(Koresp. własna „Iskry“).

Paryż, w listopadzie.

Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła się, jak wiadomo, przemówieniem dyrektora międzynarodowego biura Alberta Thomasa. Po nim zabierali głos przedstawiciele Belgji, Kanady i Anglji, przeważnie delegaci robotników i krytykując wywody Thomasa, zarzucali biuru, że nie potrafiło dotychczas zmusić rządów poszczególnych państw do ratyfikacji konwencji pracy, przyjętych na zjazdach w Waszyngtonie, Genui i Genewie. Oczywiście główną troską mówców była sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Inni delegaci, przeważnie z mniejszych krajów, skarżyli się nadto na stosunki robocze, panujące w ich państwach i zwrócili się z trybuny tej międzynarodowej konferencji, jakby z wezwaniem do międzynarodowego biura pracy, ażeby w walce o polepszenie doli robotnika im pomogło.

W dyskusji zabrał głos także i przedstawiciel Polski, prezes sejmowej komisji ochrony pracy poseł stronic. chrz dem. ks. Dr. Al. Wóycicki wskazał na przyczyny nieratyfikownia konwencji o 8 godzinnym dniu pracy, których nikt dotychczas nie podniósł mianowicie na oglądanie się wszystkich na siebie wzajemnie i na obawę znalezienia się w osamotnieniu w razie ratyfikacji. Mówił nadto, że sejm polski 12 b.m. przyjął w pierwszem czytaniu projekty konwencji:

1) dotyczącej nieużywania bieli ołowianej; 2) o prawach robotników rolnych do organizowania się i zmow ; 3) o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie; 4) o zastosowaniu angielskiej soboty w zakładach przemysłowych; 5) o wieku dopuszczalnym dzieci pracujących w rolnictwie; 6) określającej wiek dopuszczalny młodocianych palaczy; 7) o obowiązkowem badaniu lekarskiem dzieci młodocianych, zatrudnionych na statkach.

Konwencje te — oświadczył ks. prof. — będą sądzę, ratyfikowane w końcu bieżącego miesiąca. Co się tyczy pozostałych konwencji, będą one przedłożone sejmowi i przezeń ratyfikowane w końcu jeszcze tego roku. Uważam jednak za konieczne zwrócić uwagę panów na to, że zalecenia wszystkich prawie konwencyj międzynarodowych są w Polsce ściśle przestrzegane nawet przed odnośnemi ratyfikacjami. W istocie polskie ustawodawstwo robotnicze ochrania robotnika stosownie do wymagań konwencji, a nawet te wymagania wyprzedza. Tak więc robotnicy nasi pracują nie 48 godzin tygodniowo, a nadto korzystają z płatnych urlopów.

Po zakończonej dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora biura rozpoczęły się właściwe obrady plenarne konferencji, poświęcone wnioskom, uchwalonym na 5 komisjach. Wnioski te dotyczyły inspekcji pracy. Wypada nadmienić, że 5 komisji przewodniczył inż. Sokal, delegat polski, który nadto został wybrany do prezydjum zjazdu. Wogóle Polska spisała się tym razem rzeczowo i aktywnie, a przemówienie ks. Wóycickiego zostało specjalnie wyróżnione przez Alberta Thomasa w jego końcowej replice.

Rezolucje uchwalone przez międzynarodową konferencje są właściwie tezami wzorowej ustawy o inspekcji pracy, stanowią tedy cenny dorobek myśli społecznej. Ustalony został wyraźnie przedmiot inspekcji pracy. Jest nim nie tyle rozjemstwo w zatargach zbiorowych, które należeć powinno do organów specjalnie powołanych, ani rozpatrywanie konfliktów indywidualnych do czego istnieć powinny specjalne sądy robotnicze (rady biegłych i t. p.), ale przedewszystkiem nadzór nad ścisłem stosowaniem się pracodawców do ustaw, zabezpieczających zdrowie i bezpieczeństwo robotnika (czas pracy, wypoczynku, prace nocne, zakaz używania pewnych pracowników do pracy szkodliwej, niebezpiecznej lub przewyższającej siły; hygjena i bezpieczeństwo i t. p.

Wyszczególnione są obowiązki inspektora, ustalona metoda pracy jego i wzory jego ekspertyz.

Wszystkie te rezolucje przechodziły jednomyślnie lub prawie jednomyślnie, dając tem wymowny dowód możliwości pogodzenia sprzecznych pozornie i solidarnych w istocie interesów pracodawców i pracobiorców, o ile zarówno jednym jak i drugim przyświeca oświecona rozumem i szlachetnemi intencjami szczera wola porozumienia się.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Jak się dowiadujemy, b. prezes ministrów i szef sztabu jeneralnego, jen. dyw. Władysław Sikorski ma objąć stanowisko jeneralnego inspektora piechoty. Tak więc z nominacją jen. Sikorskiego będzie obsadzony trzeci inspektorat broni głównych, obok dwóch już istniejących: artylerji (gen. broni Józef Haller) i jazdy (gen. broni Rozwadowski).

... minister wojny, gen. dyw. K. Sosnkowski, jak słychać, obejmie stanowisko inspektora armji w Toruniu.

Zajmujący dotychczas to stanowisko gen. dyw. Skierski przenieść się ma na takież stanowisko do Krakowa, zajmowane poprzednio przez obecnego ministra wojny, gen. broni Szeptyckiego.

— W ostatnich tygodniach wybuchła na Wołyniu opidemja tyfusu brzusznego. Choroba rozszerza się po całym kraju. Szczególnie ostrą formę przyjmuje ta choroba w Łucku i w jego okolicach. Choruje już cały szereg osób z pośród różnych warstw ludności, a również wiele dzieci w wieku szkolnym. Głównymi rozsadnikami choroby są studnie, których woda, jak stwierdzono, zarażona jest bakcylami tyfusu brzusznego.

— Ze względu na zawikłaną sytuację w Europie środkowej, z początkiem nadchodzącego roku, najprawdopodobniej między dniem 10 a 12 stycznia, odbędzie się w Białogrodzie spotkanie mężów stanu państw małej ententy.

— Zarządzone w związku z zamachem stanu w Bawarji obostrzenia policyjne zostaną cofnięte. Celem zaradzenia kryzysowi gospodarczemu projektowana jest w niedalekiej przyszłości emisja waluty bawarskiej o stałej wartości. Urzeczywistnienie tego projektu, jako sprzeczne z konstytucją, mogłoby doprowadzić do nowych zatargów z rządem rzeszy.

— W najbliższym czasie na Krymie odbędą się doświadczenia z nowemi aparatami lotniczemi, zbudowanemi w Odesie w byłej fabryce Aanatra. Między nowemi typami samolotów zwraca na siebie uwagę szczególniej model aeroplanu - olbrzyma; jest on uzbrojony w 4 karabiny maszynowe i posiada 10 ludzi załogi.

— Dochodzenia w sprawie krwawych wypadków w Krakowie prowadzone są przez władze krakowskie niezwykle drobiazgowo i w przyspieszonem tempie. Dotąd aresztowano 20 osób podejrzanych jużto o podburzanie, już to o czynny udział w krwawych walkach. Siedztwo potrwa przypuszczalnie jeszcze dwa miesiące, poczem winni staną przed sądem przysięgłych, o ile w międzyczasie nie zajdą momenty, któreby skierowały sprawę odnośnych obwinionych przed zwykły trybunał. Jak słychać, w rękach policji jest znaczna część osobników, co do których stwierdzono, że z bronią w ręku strzelali z za drzew do wojska.

— Władze portowe angielskie przyłapały olbrzymią kontrabandę broni i amunicji, przemycaną pod fałszywą deklaracją transportową. Dwa zagraniczne okręty załadowane były wielką ilością karabinów, rozebranych na części karabinów maszynowych i amunicją. Wedle „Dailly Expres“ broń pochodziła z fabryk austrjackich. Cały transport adresowany był do jednego z portów na morzu Śródziemnem.

Machinacje senatu gdańskiego.

Gdańsk, 20 listopada.

Polacy ponieśli dotkliwą klęskę przy wyborach. Przyczynił się do tego szereg okoliczności, na które oczu zamykać nie można, wobec tego, iż zamiast 7 mandatów, które mieliśmy, mamy teraz tylko 5, a więc nietylko nie wzmocniliśmy polskiej reprezentacji w sejmie gdańskim, ale ją osłabiliśmy.

Przedewszystkiem niekorzystnie dla polaków była przedstawiona w umowach polsko - gdańskich kwestja naturalizacji. Zywioł polski niewątpliwie powiększył się w Gdańsku, obywateli polskich stale tam mieszkających jest coraz więcej. Zaden z nich jednak nie uzyskał obywatelstwa gdańskiego, gdyż, według umowy, dopiero po 5-ciu latach mieszkania w Gdańsku, mogą oni wnosić do senatu podania o obywatelstwo gdańskie, które zresztą senat może zawsze odrzucić.

Jeżeli zaś chodzi o polaków, obywateli gdańskich, to ci nie wzrośli w liczbę wskutek wysiedlenia robotników polskich.

Natomiast nadawano skwapliwie obywatelstwo gdańskie wszystkim robotnikom, którzy przybyli z Niemiec. Także doliczono głosy optantów niemieckich, których było około 12,000, a których mimo zapewnień p. Sahma, nie wykreślono z list wyborczych. Pozatem urzędnicy gdańscy, obywatele niemieccy byli także umieszczeni na listach wyborczych.

Te wszystkie głosy pomnożyły siły głównie nacjonalistów, na których opiera się senat, i nadal zmierzający kontynuować swoją politykę.

Poincaré o sytuacji.

Paryż, 20 listopada.

Przemawiając w Neuilly, podczas odsłonięcia pomnika dla żołnierzy poległych podczas wojny, prezes ministrów Poincare oświadczył, że Francja dopóty będzie bezpieczna, dopóki trzymać się będzie reparacji szkód, poczynionych przez Niemcy.

Niemcy sparaliżowały działalność komisji kontrolującej rozbrojenia niemieckie i zbroją się w ukryciu, sprowadziły kronprinca, który zapisany jest na czele listy winowajców wojny.

Wprost narzuca się konieczność zastosowania sankcji względem Niemiec. Sankcje te przeprowadzi Francja, jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia. Francja nie opuści terytorjów okupowanych, dopóki paragrafy traktatu wersalskiego nie będą wykonane.

PRZERACHOWANIE ZŁOTEGO NA MARKI.

Warszawa, 17 listopada.

Z napływających do min. skarbu pism w sprawie regulowania umów zawartych w złotych, z zastosowaniem kursu złotego obowiązującego dla 6 proc. złotych bonów skarbowych wynika, że urzędy państwowe nie wiedzą, jaki stosować kurs przerachowania złotego na marki polskie, a przy regulowaniu umów, płatnych po dniu 1-go października, t. j. od dnia zaprzestania ogłaszania przez ministra skarbu kursu emisyjnego dla bonów złotych.

W związku z tym minister skarbu wydał okólnik wyjaśniający, że należy rozróżnić przy umowach, których regulacja winna była nastąpić między 1-ymi 19-ym października: a) umowy, z tytułu których należność wypłacona według wskazanej przez urząd relacji, została przyjęta przez kontrahenta bez zastrzeżeń; w tym wypadku stosunki te należy uważać za zupełnie zlikwidowane; b) Umowy, z tytułu których należność, wypłacona według wskazanej przez urząd relacji została przyjęta przez kontrahenta z zastrzeżeniem sporu, przeciwko zastosowanemu kursowi przerachowania złotego; w tym wypadku całkowita powyższa należność winna być obliczona według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego z 14 dni, poprzedzających dzień, w którym zakwestjonowana wypłata była dokonana. Od obliczonych w ten sposób należności należy odjąć sumę, w swoim czasie wpłaconą. Pozostała kwota jako należność kontrahenta, powinna być przerachowana na złote według kursu, wskazanego w niniejszym punkcie: otrzymane złote należy wpłacić w markach polskich według zasad wskazanych w punkcie 2; c) Umowy, w których kontrahent odmówił przyjęcia proponowanej przez urząd zapłaty: umowy tego rodzaju winny być regulowane według zasad, wskazanych w punkcie 2.

Wobec wprowadzenia z dniem 20 października r. b. 6-cio procentowych złotych bonów skarbowych do obrotów giełdowych na giełdzie pieniężnej w Warszawie i notowania ich w oficjalnej cedule, należy przy regulowaniu zobowiązań po dniu 20 października r. b. stosować przy przerachowaniu złotych na marki polskie przeciętnie kurs giełdowy złotego dla 6 procentowych złotych bonów skarbowych tej serji, która najwcześniej podlega wykupowi z dnia poprzedzającego datę dokonania rozrachunku.

W ten sposób do 31 października b. r. obowiązuje przeciętny kurs dla 6 proc. bonów złotych skarbowych serji I. B, do dnia 14 listopada b. r. serji I C, do dnia 14 grudnia b. r. kurs serji I-D. Od dnia 15 grudnia r. b. 6 proc. bony złote skarbowe przestaną być notowane na giełdzie z uwagi na to, że z dniem tym nastąpi termin płatności 6 procentowych złotych bonów skarbowych serji I-D.

Powyższy sposób przerachowania należy stosować również do umów zawartych w złotych, w których zostało przewidziane, że na wypadek zaprzestania ogłaszania emisyjnego kursu dla 6-cio proc. złotych bonów skarbowych będzie stosowany kurs franka szwajcarskiego.

W razie konieczności zawierania umów nowych za podstawę przerachowania złotych na marki polskie i odwrotnie należy brać albo: 1) kurs franka złotego, notowanego przez giełdę pieniężną w Warszawie z dnia poprzedzającego termin wykonania zobowiązania, albo też 2) kurs złotego franka, który będzie ogłaszać minister skarbu co 15 dni w myśl ustawy o podatku majątkowym. Wybór jednego z tych dwu sposobów przerachowania przysługuje urzędowi zawierającemu umowę.

W umowach tego rodzaju powinno być zaznaczone, że wszelkie opłaty, z umów tych wypływające, po ustawowem wprowadzeniu nowej waluty będą uiszczone w tej nowej walucie, przyczem o ile jednostka nowej waluty od franka złotego, przyjętego w tej umowie, to wszelkie należności będą obliczane w ustawowej relacji jednostki nowej waluty do franka złotego.

Wszystkie zawarte umowy w złotych z zastosowaniem kursu dla sześcioprocentowych złotych bonów skarbowych, które będą wykonywane po dniu 15 grudnia b. r. należy w dniu 15 grudnia b. r. przerachować na marki polskie, a następnie zaś przeliczyć na złote według sposobów wyżej podanych.

Z kraju.

Banda Muchy rozproszona. Oddziały policyjne, wysłane z Łubińca i Baranowicz przez dziewięć dni w okolicy między Nowosiółkami, Telechanami a Działowicami, ścigały bandę Muchy-Michalskiego, która 4 b. m. dokonała zuchwałego napadu na pociąg obok stacji Lachowicze, oddalonej zaledwie 25 kilometrów od węzłowej stacji Baranowicze.

Wskutek pościgu banda Muchy w panicznym popłochu rozproszyła się. Mucha zaledwie z kilku towarzyszami zdołał w kierunku Demskowicz umknąć przez granicę na teren sowiecki.

W czasie pościgu policja zdołała ująć ośmiu członków bandy

Muchy. Aresztowanym odebrano wiele wyrobów ze złota i srebra, jak również kilka przedmiotów, zrabowanych podróżnym w pociągu obok Lachowicz.

Na razie trwają dalsze przeszukiwania lasów, gdyż prawdopodobnie w nich kryje się jeszcze część bandy.

Złodzieje ukradli straszną epidemję. Wczoraj z kliniki dermatologicznej w Warszawie niewykryci sprawcy skradli barana i owcę, na których przeprowadzano badania, dotyczące karbunkułu, czyli czarnej krosty. Zwierzęta były zarażone tą straszną chorobą i jakkolwiek leczono je przy pomocy odpowiednich surowic, jednak znajdowały się właśnie w najzaraźliwszem stadjum.

Wśród personelu instytutu zapanowało wielkie przygnębienie, gdyż istnieje obawa, że mięso z zarażonych zwierząt może ukazać się na mieście, co groziłoby Warszawie epidemją jednej z najokrutniejszych chorób.

Jak wiadomo, czarna krosta, choćby sprowadzona ukąszeniem przez muchę, grozi niechybną śmiercią, o ile nie podda się pacjenta natychmiastowej operacji.

Uroczystości w Włodzimierzu Wołyńskim. Odbyły się tu uroczystości trzechsetlecia męczeństwa św. Józefa Kuncewicza, arcybiskupa unickiego w Połocku, urodzonego w Włodzimierzu, a zamordowanego w Witebsku. Udział w uroczystościach, któremi kieruje biskup miejscowy, brali arcybiskup Ropp, siedmiu biskupów, infułatów, prowincjałowie, prałaci, kapituła, posłowie, wiele delegacji, licznie zgromadzony kler i tłumnie przybywające pielgrzymki. Uroczystości o charakterze religijno-narodowym odbywają się bez przerwy. Głębokie namaszczenie, wzorowy spokój i przejęcie się uroczystością ludu zebranego cechowały obchód.

Nabożeństwo za poległych żołnierzy prawosławnych. W cerkwi prawosławnej przy ulicy Podwale w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz „prawosławnych wojaków, którzy złożyli żywoty swoje za ojczyznę w grodzie Krakowie", jak brzmiała treść modłów, odprawionych przez metropolitę Dyonizego w asystencji naczelnego kapelana prawosławnego, protopresbitera Martysza oraz licznego pocztu duchowieństwa.

Metropolita Dyonizy zwrócił się do obecnych z krótką przemową, poświęconą pamięci poległych, w której wyraził życzenie, aby krew żołnierzy prawosławnych, jaka została przelana dla nowej ojczyzny, posłużyła za spoiwo dla obywateli wszystkich wyznań dla dobra państwowego Rzeczypospolitej.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Sprawa wydania sądom posłów socjalistycznych.

Warszawa, 20 listopada.

Dziś o godz. 11 rano, przy niezwykłem zainteresowaniu posłów, rozpoczęło się posiedzenie komisji dyscyplinarnej w sprawie wydania sądom posłów socjalistycznych: Bobrowskiego, Marka i Stańczyka. Na przewodniczącego posiedzenia komisja wybrała posła Popiela z n. p. r. Wniosek referował pos. Liberman, który uznał potrzebę odrzucenia wniosku. Następnie przemawiał pos. ks. Lutosławski, który oświadczył, że przebieg śledztwa niezależnie od jego wyniku, wymaga oddania wymienionych posłów do rozporządzenia sądu. Pos. Bordawski z „Piasta" oświadczył natomiast, że prokurator nie przedstawił dotychczas komisji odpowiedniego materjału i dlatego wydanie posłów należy odroczyć aż do zebrania dodatkowych danych. Wniosek ten komisja przyjęła 13 głosami, przeciw 1 głosowi ks. Lutosławskiego, który zastrzegł się że i na plenarnem posiedzeniu zgłosi w tej sprawie votum separatum.

Proces w sprawie zamachów bombowych.

Warszawa, 20 listopada.

Dziś w sądzie wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciw porucznikowi Bagińskiemu i podpor. Wieczorkiewiczowi oskarżonym o organizowanie i wykonywanie zamachów bombowych. Na wstępie obrońca oskarżonych zażądał wykluczenia dwu ekspertów, którzy równocześnie zeznawać mają również w charakterze świadków, oraz zarządzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Oba te wnioski obrony sąd odrzucił. Po odczytaniu aktu oskarżenia, co zajęło 1 pół godziny, udzielono głos oskarżonym. Oskarżony por. Bagiński opisywał w dłuższem przemówieniu swoją karjerę wojskową. Ze słów oskarżonego wynika, że był przed wojną członkiem „związku strzeleckiego" następnie P.O.W. i w końcu milicji ludowej. Do winy nie przyznaje się. W czasie wojny polsko-bolszewickiej został odznaczony orderem „virtutti militari". Na tem rozprawę zamknięto.

Zamach na szkołę polską.

Warszawa, 20 listopada.

Według nadesłanych tu wiadomości w powiecie rosieńskim, na Kowieńszczyźnie, dokonano zamachu na szkołę polską, za pomocą granatu. Budynek szkolny został silnie uszkodzony, ofiar w ludziach nie było.

Waloryzacja taryfy kolejowej.

Warszawa, 20 listopada.

Dowiadujemy się, że celem zabezpieczenia równowagi budżetowi kolejowemu minister kolei przedłożył prezydjum rady ministrów projekt ustawy o waloryzacji taryfy kolejowej. Ustawa ta mogłaby wejść w życie dnia 1 stycznia 1924 r. Równocześnie ministerjum kolei wydało do podległych mu władz i urzędów okólnik zalecający jaknajdalej idące oszczędności w gospodarce kolejowej.

Afera szpiegowska w Krakowie

Kraków, 20 listopada.

Śledztwo prowadzone w związku z aferą szpiegowską, o której wykryciu w Krakowie donosiliśmy, zatacza coraz szersze kręgi. W rozmaitych miastach Rzeczypospolitej aresztowano szereg osób, które przesłano do dyspozycji władz krakowskich.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, opady, miejscami śnieg, temperatura bez zmiany, wiatry zachodnie.

Giełda.

Warszawa, 20 listopada.

Dolary — 2.277.000.
Funty — 9.885.000.
Franki szwajc. — 395.000
Franki franc. — 122.800.
Liry włoskie — 99.750
Korony czes. — 65.950.
Korony aust. — 31.65
Bony złote — 335.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 listopada.
(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 6.
1 miljon mkp. — 3½

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 20 listopada.
(Notowane w miljardach.)
Dolary — 6390.

FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE JAK SOBOLE SYB.—KARAKUŁY PRAWDZIWE FOKI—EPILÉE

Od 20-go do 25-go listopada 1923
Otwarte od godz. 10-ej do 6-ej

WYSTAWA i SPRZEDAŻ
MODELI PARYSKICH i WIEDEŃSKICH
Katowice, Hotel Savoy
Sala Klubowa

1827

FR. ZIELIŃSKI
Poznań, ul. Kantaka Nr. 1
Telefon 1128. Telefon 1128.

Od 20-go do 25-go listopada 1923
Otwarte od godz. 10-ej do 6-ej

PŁASZCZE DAMSKIE i MĘSKIE KOSTJUMY

Warszawski korektor fortepianów i pianin
Z. SZNAJDER 1963
pod adresem: cukiernia Czerwińskiego, Będzin.

Okazyjnie. 1918
Jedna para 7-mio letnich ślicznych koni rapy do powozu, na żądanie jestem gotów przedstawić je osobiście na miejsce kupującego każdej chwili i do obejrzenia są bezpłatnie. Zgłoszenia: Alojzy Golasowski, budowniczy w Mysłowicach, ul. Krakowska Nr. 12.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 3 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u.p.k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd skazał: Izraela Borensztajna, lat 54, syna Haima i Gelę Borensztajn, lat 28, córkę Jankla, zam. w Sosnowcu, ul. Ostrogórska nr. 18, za sprzedaż chleba po wygórowanej cenie na zapłacenie po 500 tys. mk grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 3 miesiące aresztu, oraz na uiszczenie po 50 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na sklepie skazanych na czas dni 14.

Sędzia pokoju **Wiszniewski.**
1943 Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 11 września 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sądow. skazał: Wiktorję Bandura, lat 43, córkę Ignacego i Marji, zam. w Sosnowcu ul. Sadowa nr. 2, za sprzedaż wody sodowej po wygórowanej cenie na 100 tys. mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 1 tydzień aresztu oraz na uiszczenie 10 tys. mk. opłat sądow. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni 10.

1944 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5000 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje, Roman Mocrzejowska 29.

Do sprzedania samochód „Ford“ osobowy używany w dobrym stanie Wiadomość w adm. „Iskry“ 1819-1

Apteka do sprzedania 50%/° a 50% do wydzierżawienia. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1895-4

Plac sprzedam. Wiadomość: Chemiczna 6 m. 16, między godziną 6—9 wieczorem. Pośrednictwo wykluczone. 1925-1

Do sprzedania kożuch dublinowy szolerski. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1987 3

Skrzypce dobre i futerał kupię zaraz Borzykowski hotel Brystol Będzin 1962-1

Motor 12-to konny ropny w dobrym stanie mało używany z powodu kupna większego sprzeda zaraz Antoni Bandura, Chodów pow. Miechów 1976-3

Kupię sklep w Sosnowcu w dobrym punkcie lub przystąpię do spółki z kapitałem 500 mil. — 1 miljard mkp. ze współpracą. Łaskawe zgłoszenia adm. „Iskry“ „Uczciwa praca“ 1927—1

Do sprzedania piecyk szamotowy, oraz żyrandol elektryczny. mosiężny 3 ramienny, ul. 3-go maja 28, stróż wskaże. 1933—1

Sprzedam otomanę i kozetkę Sosnowiec, ul. Kołłątaja 10, II piętro. 1919

Kupuje stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Sosnowiec Mocrzejowska 29. 1961-6

Posady i prace.
Zaofiarowane 5000 mk. za wyraz.

Potrzebna panna ze szyciem do wychowania małych dzieci. Zgłaszać się inżynierowa Woźniakowa, ul. Milowicka Nr. 13. 1922—1

Poszukuje służącej starszej dowszystkiego, świadectwa wymagane. Zgłoszenia Pogoń, Kolonja Marszałka Focha dom nr. 4, m. nr. 2. 1934-2

Potrzebna zdolna ekspedjentka i kasjerka odpowiednia do sklepu rzeźniczego, Warszawska 14. 1937-2

Potrzebny Czeladnik szewski na damską robotę ul. Kr. Jadwigi 8 1968-2

Gospodyni z dziewczynką 3 letnią poszukuje miejsca do jednej lub 2 osob. Sosnowiec Małachowskiego Stanisława Słomka. 970-1

Potrzebni ślusarze specjaliści do wyrobu łóżek i mebli metalowych lakiernik na zimne i gorące lakierowanie. Sosnowiec Pogoń, Marjawicka nr. 5 „Metal mebel“ Zgłoszenia osobiste od 12-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. 1959-3

Poszukiwane 2500 mk. za wyraz

Student z 6 klasowem wykształceniem, posiadający ładny charakter pisma poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Student“. 1924-1

Przyjezdna panna z dobrej rodziny sumienna i uczciwa przyjmie pracę za małą pensję do pomocy w gospodarstwie w domu katolickim. Zgłoszenia do adm. „Iskra“ pod „W. S.“ 1972-1

Biuralistka - buchalterka (izraelitka) pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia w „Iskrze“ pod „pracowita“ 1958-1

Lokale.
5000 mk. za wyraz.

Do wynajęcia lokal wymiaru 16x6 metr. nadający się na fabrykę, biuro techniczne, składy. Wiadomość w „Iskrze“. 1913-1

Poszukuję dwóch pokoi lub jednego z kuchnią w pobliżu ul. Szenowskiej. Dobrze zapłacę i dam węgiel na zimę. Zgłoszenia ul. Renardowska nr. 16 m. 5. 1971-2

Różne.
5000 mk. za wyraz.

Zaginął rewolwer systemu browning F. N. kal. 635 nr. 18864. Znalazcę proszę o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem pod adresem: F. Schmitt Gwarectwo „Hr. Renard“. Skutki praw ne zastrzega się. 1909-2

Górnoślązak górnik 40 lat poszukuje na tej drodze panny lub wdowy w średnim wieku w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia uprasza się kierować do filji „Iskry“ w Będzinie. 1836-2

Zgubiony weksel na 8 miljonów wystawiony przez Rozenes w Sosnowcu na zlecenie Adelmana, płatny 21 b. m. unieważnia się. 1947—1

Urzędnik młody, przystojny na wyższym stanowisku w koncernie górniczym, z braku znajomości, pragnie poznać kobietę przystojną, inteligentną o wyższych zaletach ducha, która zarazem poważnie myśli o życiu. Cel matrymonialny Zgłoszenia poważne nieanonimowe do adm. Iskry pod „Esteta“. 1978—2

Zaginęły 2 kozy stara siwa młoda biała. Znalazca raczy zwrócić na Renardowską nr. 5 Dynerowicz. 1937-1

Zgubione dokumenty.
3000 mk. za wyraz.

Zygmund Kąsik z roku 1901 zagubił kartę zwolnienia wydaną przez I p. wojsk polskich w Krakowie i inne dokumenty. Prosi łaskawego znalazcę o zwrot tychże za wynagrodzeniem. ul. Płocka 3. 1965-1

Zarębie Wiktorowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 1949 4

Duszyński Józef zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P K U Inowrocław. i zameldowanie policyjne. 1955-3

Szewczyk Jan zgubił kwestjonarjusz kasy chorych, wydany przez kopalnię „Antoni“ w Łagiszy. 1951-3

Kazimierz Sauczek zgubił dowód osobisty wydany przez pow. w Sandomierzu. 1812-1

Edwardowi Siejka skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec książkę kasy chorych i kartę pobytu wydaną przez walcownię „Hr. Renard“. 1846-1

Wyporski Kazimierz zgubił dowód osobisty i wyciąg z ksiąg ludności wydane przez gm. Książ Wielki 1857-1

Zaginęła karta odroczenia wydana przez PKU w Dąbrowie Górniczej Rudkowski Józef. 1907-2

Icek Berek Frenkiel zgubił dowód osobisty wydany przez star. Olkusz 1915-2

Komie Pieszczykowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę mobilizacji zaświadczenie na zasiłki wydane przez 5 p. art. ciężkiej w Krakowie i metrykę urodzenia i akt ślubny. 1922-2

Franciszek Kubowicz zgubił dowód osobisty wyd. przez star. będzińskie, książkę zwolnienia wyd. PKU Będzin, oraz świadectwo handlowe wyd. przez urząd skarbowy. 1923-2

Kasprzykowi Władysławowi skradziono kartę zwolnienia wydaną przez 15 p. art. pol. Bydgoszcz. 1931—2

Lewandowski Kazimierz zgubił kartę tymczasowego urlopu wyd. przez PKU Włocławek i wezwanie do starostwa. 1932—2

Bernardowi Luchoniowi skradziono zaświadczenie wydane przez starostwo będzińskie jako obcokrajowcowi. 1980—3

Piotr Wilem zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Ostrów i świadectwo moralności. 1979—3

Towie Hersz zaginęła karta demobilizacji i książeczka wojskowa wydana przez dowództwo wartownicze w Kielcach. 1981-3

Jentla Pradelska zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez starostwo Będzin, który unieważniam 1894-1

Płonka Władysława zgubiła książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“ 1969-3

Skoła Emanuel zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Bobrowniki i książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 1966-3

Ludwik Saputa zgubił książeczkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 1975-1

Jakób Najman (r. 1900) zgubił książeczkę odroczenia na rok 1924 wydaną przez pow. kom. uzup. w Sosnowcu. 1894-3

Romuald Guzik zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Olesław. 1948-3

Nieco o szkole górniczej.

W ostatnim n-rze „Przeglądu Górniczo-hutniczego“ zamieszczono informacyjno-sprawozdawczy artykuł p. L. Krauzego o państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie Górniczej.

Ze względu na znaczenie szkoły tej zarówno dla przemysłu naszego, jak i dla młodzieży, przeważnie ze sfery robotniczej, pozwólmy sobie podać z artykułu tego ważniejsze dane.

W roku bieżącym upłynął rok czwarty od czasu wznowienia działalności b. szkoły sztygarów, już jako państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica; w czerwcu r. b. opuścili szkołę pierwsi jej wychowankowie.

Z chwilą wybuchu wojny światowej w 1914 aż do lata r. 1919 budynki szkolne zajęte były przez różne władze wojskowe, w wyniku czego nastąpiło zupełne zniszczenie nietylko zbiorów szkolnych i t. p. pomocy naukowych, lecz i samych budynków.

W takim stanie objęła szkołę w sierpniu 1919 r. komisja ministerjalna i po naradach odbytych z przedstawicielami miasta i rady zjazdu, postanowiono niezwłocznie przystąpić do uruchomienia szkoły.

Po dokonaniu najniezbędniejszych napraw i skompletowaniu sił nauczycielskich, zajęcia szkolne rozpoczęto dn. 20 października tegoż roku, mając 35 uczni na kursie 1.

Szkoła posiada cztery wydziały, mianowicie: górniczy, hutniczy, mechaniczno-elektryczny i miernictwa kopalnianego.

Czas trwania nauki ustalono na cztery lata.

Do wstąpienia do szkoły wymagane jest świadectwo z ukończenia 4 klas szkoły średniej, lub 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Niezależnie od tego, kandydaci muszą odbyć egzamin wstępny.

Z wyjątkiem przerwy dwumiesięcznej w r. 1920, wywołanej zbiorowem wstąpieniem uczniów w szeregi armji ochotniczej, bieg zajęć szkolnych odbywał się normalnie i szkoła, chociaż powolnie, stale się rozwija.

Obecnie uczęszcza do szkoły 210 uczniów. z czego na wydziale górniczym 96, na hutniczym 15, mechaniczno-elektrotechnicznym 75 i miernictwa kopalnianego 25.

Prócz wykładów teoretycznych, uczniowie przechodzą szereg zajęć i ćwiczeń praktycznych w kreślarniach, pracowniach i warsztatach.

Uzupełnieniem nauki szkolnej są wycieczki do okolicznych zakładów przemysłowych oraz ekskursje naukowe.

Program wykładów i zajęć praktycznych obejmuje 54 przedmioty.

Po ukończeniu nauki i złożeniu egzaminu, uczeń otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły i po odbyciu dwuletniej praktyki, na stanowisku już płatnem, ma prawo ubiegać się o stopień sztygara lub technika.

Personel nauczycielski składa się obecnie z dwudziestu kilku osób.

Budynek, w którym mieści się szkoła, zbudowany jeszcze w r. 1840 i przeznaczony pierwotnie na szpital dla górników, nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom pedagogicznym i hygienicznym.

Ponieważ i pozostałe budynki także posiadają poważne braki, sprawa rozbudowy szkoły jest konieczna i pilna.

Jeszcze większe braki odczuwa szkoła w należytem zaopatrzeniu w odpowiednie pomoce naukowe, urządzenia doświadczalne, maszyny i t. p.

Sosnowiec, 21 listopada.

Koszt utrzymania szkoły w r. 1922, nie licząc wydatnych świadczeń w naturze ze strony rady zjazdu, wynosił przeszło 70 miljonów mk., co odpowiada $^1/_3$ kosztów utrzymania dawnej szkoły sztygarów.

Wobec tego, iż środki skarbu nie pozwalają na zaspokojenie wszystkich potrzeb szkoły, powołano ze sfer przemysłowych, zrzeszeń technicznych i rad miejskich t. zw. radę opiekuńczą o szerokiem zakresie działania, dzięki tej radzie, szkoła otrzymuje pokaźną pomoc materjalną,

Najpoważniejszem zadaniem rady jest troska o młodzież szkolną, którą ciężkie warunki bytu zmuszają do pracy zarobkowej w miejscowych kopalniach.

Podobny tryb życia, gdy uczeń po całodziennym zajęciu w szkole w porze nocnej pracuje na kopalni, wpływa najfatalniej na zdrowie i naukę.

Dzięki zabiegom rady opiekuńczej, przy szkole uruchomiono kuchnię, wydającą uczniom obiady po niskiej cenie, bardziej zaś niezamożnym—darmo.

Kronika.

Kalendarzyk.

21	Dziś Of. N. M. P.
	Jutro Cecylji P. M.
	Wsch. słońca 6.33
Sroda.	Zach. „ 4,57

Otwarcie wyższych kursów dla inteligencji. Onegdaj w sali gim. im. kr. Jadwigi zostały otwarte wyższe kursy dla inteligencji urządzone staraniem zarządu miejskiego uniwersytetu ludowego. Liczba zapisanych słuchaczy, przekraczająca cyfrę 100, jest najlepszym dowodem potrzeby takiej placówki na naszym gruncie i szerokiego zainteresowania się kursami oraz jego programem.

Zagaił otwarcie prof. Zygmunt Rychter w treściwych słowach, witając zgromadzonych, i uzasadniając potrzebę utworzenia kursów na naszym gruncie.

Po przemówieniu p. Rychtera zostały rozpoczęte wykłady przez prelegentów dyr. Płockiego i dyr. Dobrowolskiego.

Odczyty. Oddział dąbrowski związku zawodowego nauczycielstwa szkół średnich polskich rozpoczyna przerwaną w czasie ferji działalność odczytową. W roku bieżącym będzie ona miała nieco inny charakter, niż uprzednio, a to przez ujęcie odczytów w cykle, obrazujące pewien całokształt zagadnień z różnych dziedzin wiedzy. Utworzoną w ten sposób całość będzie miała niewątpliwie większą wartość od luźnych prelekcji i powinna wzbudzić należyte zainteresowanie. Na początek pójdzie cykl „Wiadomości o Polsce dawnej“. Złoży się na niego 10 odczytów: 1) Słowiańszczyzna pierwotna; 2) Budowa państwa polskiego; 3) Polska a cesarstwo w dobie piastowej; 4) Polska a wschód Europy; 5) Kultura umysłowa w Polsce piastowskiej: handel i przemysł; 7) Stosunki monetarne; 8) Literatura łacińska w Polsce średniowiecznej; 9) Literatura średniowieczna Polska; 10) Dramat średniowieczny Polski.

Odczyt pierwszy, p.t. „Słowiańszczyzna pierwotna“, wygłosi prof. Zając w piątek dn. 23 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 3 (obok kościoła) w Dąbrowie.

Nabożeństwo żałobne. Wczoraj odbyło się w kościele parafjalnym w Będzinie uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w Krakowie w dn. 6 bm. oficerów i żołnierzy. Przy katafalku, przybranym zielenią i światłem, zebrała się ludność z przedstawicielami wojskowości, starostwa, policji, sejmiku, magistratu, cechów i korporacji.

Podczas nabożeństwa, odprawionego przez ks. szambelana Piaseckiego, orkiestra policyjna i chór kościelny wykonały kilka utworów religijnych, jeden zaś z p. oficerów odegrał na wiolonczeli pieśń pogrzebową.

Smutny objaw. Z chwilą zakończenia zawieruchy wojennej i rozwiązania armji, rząd polecił wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom przyjęcie pewnej ilości zdemobilizowanych.

Niektóre z zakładów przemysłowych w Zagłębiu, spełniając obowiązek obywatelski, przyjęły znaczną ilość zdemobilizowanych, uważając, iż ludzie, którzy wypełnili obowiązek względem państwa, powinni otrzymać pracę, a tem samem możność egzystencji.

Niestety, większość zakładów spotkał przykry zawód, okazało się bowiem, iż zdemobilizowani przedstawiają żywioł wysoce niespokojny i jeżeli gdziekolwiek zdarzają się przykre zajścia i t. p. burdy, sprawcami są niemal zawsze zdemobilizowani.

Jak zwykle. Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, które miało się odbyć w ubiegły poniedziałek, nie doszło do skutku z wiadomej wszystkim przyczyny. Następne prawomocne posiedzenie wyznaczono na czwartek, dn. 22 listopada.

Ukarana chciwość. Magistrat będziński, pragnąc ukrócić zdarzające się nadużycia przy podziale cukru i dążąc do możliwie racjonalnego podziału tegoż, zażądał od kupców, otrzymujących cukier do sprzedaży, składania list odbiorców. Listy te są każdorazowo szczegółowo sprawdzane i jeżeli wykryje się, że jakikolwiek odbiorca figuruje na dwuch wykazach, zostaje wykreślony i tem samem pozbawiony przydziału.

Podobna kontrola dotyczy i kupców, i w razie ujawnienia fałszywych danych, czy też innych niedokładności, kupiec traci prawo do otrzymywania cukru.

Z wieców niedzielnych. Urządzone w ubiegłą niedzielę w całem Zagłębiu wiece narodowe, nie wszędzie doszły do skutku, w niektórych bowiem miejscowościach nie przybyli zapowiedziani posłowie.

Taki los spotkał i Dąbrowę, gdzie mimo nieprzybycia referenta, odbyło się zebranie, przy tłumnym udziale górników z kopalni Paryż i robotników z huty Bankowej.

Zagajając zebranie, przewodniczący w dłuższem przemówieniu przedstawił zbrodnię krakowską, poczem zebrani przez powstanie uczcili pamięć poległych oficerów i żołnierzy. Po wyczerpującym referacie inż. K. Dzierzanowskiego zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 18 listopada w liczbie około 2,000 osób, górników w Dąbrowie, wyrażając cześć ofiarom obowiązku, poległym w obronie majestatu Rzplitej, oficerom i żołnierzom w Krakowie w dniu 6 listopada, wzywają rząd do surowego ukarania winnych zbrodni. Zebrani wzywają rząd do energicznego zwalczania paskarstwa, bez względu na godność i stanowisko paskarzy. Zebrani wzywają rząd do skutecznego zaaprowidowania Zagłębia.

Zebrani wzywają rząd i sejm do jaknajprędszego zaprowadzenia waluty złotej.

Zebrani zapewniają rząd, że wszelkie zarządzenie co do wprowadzenia ładu i porządku ze wszystkich sił popierać będą.

Nowe ceny. Na posiedzeniu wczorajszem delegacji cennikowej ustalono ceny następujących artykułów: jaja 17,000 za sztukę, kilogram mięsa trefnego 240,000 marek, kilogram mięsa koszernego 320.000 mk.

Rozwiązanie delegacji cennikowej. Prezydjum delegacji cennikowej zastanawiało się wczoraj poważnie nad ewentualnem jej rozwiązaniem. Wniosek w sprawie zupełnego niewtrącania się do cen, pobieranych przez kupców, przeszedł większością głosów. Będzie on rozpatrywany na posiedzeniu plenarnem delegacji. Posiedzenie to odbędzie się w nadchodzący piątek.

Policja, w dniu wczorajszym spisała 25 protokułów na osoby nieprzestrzegające przepisów policyjnych. W czasie ostatnich rewizji zatrzymała 6 osobników, uchylających się od służby wojskowej, których odesłano do p.k.u.

Podstęp się nie udał. W sprawie bomby, wykrytej na Warpiu, dochodzenie policyjne ustaliło, co następuje:

W jednym z domów przy ulicy Głównej na Warpiu mieszka przy teściowej Słoniowej dwuch zięciów, mianowicie robotnicy Kałużyński i A. Juda.

Ponieważ ostatni jest zakałą rodziny i kilkarotnie sądzony był i karany za kradzieże, rodzina chciała wyrugować go z mieszkania i dążyła wszelkiemi siłami do zerwania kontaktu z tego rodzaju osobnikiem.

Juda o tem wszystkiem wiedział i uważając szwagra swego, Kałużyńskiego za sprężynę nieprzyjaznej dlań akcji, postanowił pozbyć się rywala.

W tym celu sfabrykował bombę i ulokowawszy ją w komórce, zawiadomił policję o niebezpiecznym pakunku, oświadczając, iż jest to robota Kałużyńskiego.

Podstęp się nie udał, gdyż przeprowadzone dochodzenie wykryło istotnego fabrykanta, który też powędrował do więzienia.

Ze sportu. Parę dni temu informowaliśmy naszych czytelników, że staraniem kierownictwa podokręgu Zagłębia Dąbr. p. z. p. n., dn. 25 b. m. o g. 2 po poł. na boisku „Victorji“ odbędą się zawody teamów A. i B. Zagł. Dąbr., po których to zawodach będzie ustalona reprezentacja zagł. Dąbr. na zawody z reprezentacją Kl. B. Krakowa.

Ponieważ reprezentacja Krakowa będzie zestawiona z najwybitniejszych jednostek klubów Kl. B., podokręg zagłębiowski rozpisuje ankietę ujmując ją w pytania następujące:

1) Czy należy opierać skład na szkielecie jednej drużyny. — (tak lub nie).

2) Czy należy nierozłączać zgranych graczy. — (tak lub nie).

3) jakim winien być skład reprezentacji. — (nazwiska graczy i nazwa klubu).

Piśmienną odpowiedź należy skierowywać do wtorku 27 b. m. do godz. 7 wiecz. pod adresem Podokręg. Polsk. Zw. Piłk. N. Sosnowiec, ulica Mazowiecka 4, m. 6.

Bruki w mieście. W czasie zakładania kabli podziemnych telefonicznych, powyjmowano płyty z chodników a w niektórych miejscach nawet bruk uliczny.

Po przeprowadzeniu kabli zrujnowane chodniki doprowadzono do stanu pierwotnego z tą tylko różnicą, że obecnie w chodnikach i brukach jest mnóstwo wyboi i dziur, napełnionych błotem.

Możeby jednak zarząd telefonów poprawił zrujnowane płyty w chodnikach.

Handel obcą walutą. Bajter Hersz, nie posiadając praw banku dewizowego, handlował sobie spokojnie obcemi walutami na czarnej giełdzie.

Policja schwytała Bajtera, przy którym znaleziono w portfelu zaszytym za podszewką dolary i franki.

Uchylanie się od służby wojskowej. Wczoraj znowu policja zatrzymała 11 osobników, uchylających się od służby wojskowej. Zatrzymanych odesłano do dyspozycji p.k.u.

Niezdrowy chleb. Policja spisała protokuł na piekarza Grajcara Rajcha, zam. przy ul. Nowopogońskiej 26 który wypiekał chleb niezdatny do użytku.

Skutki libacji. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o rzekomym napadzie pijaków na pracujących robotników na Dębowej Górze.

W czasie zamieszania, które wywołali pijani wyrządzono strat na sumę 73 miljony marek.

Pijanymi, którzy obecnie zupełnie wytrzeźwieli, zajęła się policja.

Usiłowanie rabunku. Towarzystwo złożone z Mateusza Całego, Gonstalika Stanisława i Maksymiljana, Hanysa Jana, Stamka Józefa i Wiktorji Solczyk, usiłowało dokonać rabunku 300 tys. mk. Józefowi Szopie.

Towarzystwo to zostało aresztowane przez policję, która odesłała sprawę do sędziego śledczego.

Sędzia śledczy przekazał sprawę sądowi doraźnemu.

Z teatru.

Dziś Dąbrowa. Występ artystów opery warszawskiej: Julji Mechówny, Adama Dobosza, Franciszka Freszla, Marjana Rudnickiego. Program wieczoru operowego—akt II „Rigoletto“ i arje znanych oper i pieśni.

Jutro taki sam koncert w Będzinie.

Dziś Sosnowiec — przedstawienie popularne po cenach zniżonych — abonament ważny bezprocentowy. Na scenie zabawna, pełna finerji „Kiki“, która po dzisiejszym wieczorze zejdzie zupełnie z repertuaru. Początek o godz. 8.

Czwartek — „Niu“ po raz pierwszy na naszej scenie, a nie „Nin“, jak mylnie na afiszach wydrukowano. „Niu“ to głębsze studjum sceniczne znanego rosyjskiego autora Dymowa, który niedyskretnie wkracza do rodzinnego gniazda i przesuwa przed oczami widza tragedję życia z błyskawiczną szybkością. Sztuka daje szerokie pole do popisu artystom. A że „Niu“ jest sztuką oryginalną, to też na wszystkich scenach cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Jutrzejsza premjera u nas budzi wielkie zainteresowanie.

Piątek—teatr nieczynny.

Sobota „Dziady“ po południu wystawione będą raz jeszcze po cenach minimalnych z Wacławem Nowakowskim w roli Gustawa—Konrada. Początek o godz. 3 i pół po południu. Bilety już nabywać można w dziennej kasie teatru.

Sobota — Wieczór monstre. Dyrekcja na sobotę przygotowu-

je prawdziwie artystyczny wieczór. Na scenie ujrzymy Wierę Nadieżdną, primaballerinę wielkiego teatru w Mo...ie ze swym partnerem Janem Cesarskim, byłym baletmistrzem teatru wielkiego w Moskwie; Mieczysława Perkowicza, bohaterskiego tenora oper zagranicznych; Franciszka Zacharę — profesora wirtuoza pianistę (Petersburg); Fahrbacha-Ehmke—wirtuoza skrzypka; Mikołaja Jachno, fenomenalnego basa barytona, którego występy cieszą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem. Przy fortepianie zasiądzie profesor J. Żełowski. Jak widać z powyższego, jeszcze żaden wieczór koncertowy nie był tak silnie obsadzony, jak wieczór sobotni, przy tak wielkiem i doborowem urozmaiceniu, t. j. śpiew, muzyka fortepjan, skrzypce i tańce.

Program obfity, który musi zadowolić najwybredniejsze gusty. Sprzedaż biletów już rozpoczęto w dziennej kasie teatru. Początek godz. 8 i pół wiecz.

Niedziela, jak zwykle, dwa przedstawienia: po południu „Świt... dzień... noc“ o godz. 4-ej i wieczorowe o g. 8-ej.

Dąbrowa — poniedziałek, a nie, jak mylnie podano w sobotę. Afisz zapowiada: „Świt... dzień... noc...“ — Sprzedaż biletów rozpoczęto.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry“
w Sosnowcu.

Szanowny Panie Redaktorze!

W n-rze 260 dziennika „Iskry“ z dnia 18 go listopada 1923 r. umieszczono artykuł pod tytułem: „Cukrowa panama pepesowców“, wydana została również ulotka z komentarzami tego artykułu pod tytułem: „...odatek nadzwyczajny“. W artykule użyto zwrotu“ „wmieszani są w ten pasek tow.: Stańczyk, Grylowski i Kołodziejczyk“, zaś w ulotce napisano — „wykryło się, że rączki swe przykładali do okradania kolejarzy działacze z P. P. S: Grylowski, Kołodziejczyk i poseł Stańczyk“.

Oświadczam, że nigdy w żadnej „aferze cukrowej“, ani w jakiejkolwiek innej tego rodzaju sprawie udziału nie brałem. Nigdy w swojem życiu żadnym handlem uczciwym czy nieuczciwym nie zajmowałem się; Grylewskiego i Kołodziejczyka osobiście ani też z ich działalności publicznej nie znam. Do kooperatywy kolejarzy nie należę i nie należałem. Wmieszanie mojej osoby, w jakąś „aferę cukrową“ uważać muszę za jakieś nieporozumienie, albo oszczerstwo.

Proszę o umieszczenie powyższego oświadczenia, nie mogę powstrzymać się od przykrej uwagi, że walka polityczna przeciwnych sobie obozów, względnie osób, poświęcających się pracy publicznej — prowadzona tego rodzaju metodami w konsekwencji swojej prowadzić musi do dalszego obniżenia moralnego poziomu w życiu politycznym naszego kraju.

Przeciw „Gazecie Porannej“, która pierwsza podaje notatkę identycznej treści — wystąpiłem na drogę sądową.

JAN STANCZYK.

Poseł na sejm i generalny sekretarz centr. zw. górników w Polsce

Wieści z województwa.

Monopol żydowski w cukrze. „Słowo“ radomskie piętnuje wysoce niepatrjotyczną akcję radziwiłłowskiej cukrowni w Rytwinach, powiatu staszowskiego, której całą produkcję zabiera tenże żyd Symcha Cukierman, tak samo jak przed wojną brał ją Szulem Karpen.

Oczywiście, tacy pośrednicy grubo zarabiają, więc taki Cukierman, posiada już ładny folwark Kików, w gminie Zborów, powiatu stopnickiego, ziemi kieleckiej.

Dziedzic, proszę widzieć, aż ha! Szantażuje sobie wedle możności, choć wyszedł na ziemianina. Schwytał go wreszcie in flagranti wywiadowca policji Proksa, gdy Cukierman okazawszy dowody na 10 metrów cukru, sprzedał go 130 metrów, oszukując w ten sposób skarb polski na sumę podatku akcyzowego od 120 metrów.

Obawa skutków ujawnionego oszustwa skłoniła Cukiermana do próby załagodzenia sprawy. Dał tedy p. Proksie 10 dolarów i worek maki.

Uczciwy wywiadowca sporządził jednak odpowiedni protokuł, skutkiem tego Cukierman będzie miał sprawy karne: o paskarstwo, o usiłowanie przekupstwa i o sprzedaż cukru bez akcyzy.

Cała ta afera znajduje się u sędziego śledczego, który ją pewnie już przesłał prokuratorowi do Kielc.

Takich to brudnych aferzystów książęce fabryki obdarzają przywilejem monopolu, jakby nie było spółek i handlowców polaków.

Smutne to, ale niestety prawdziwe!

Pod firmą polską koncesja żydowska. Fabryka wódek i likierów w Chmielniku (pow. stopnicki) prowadzona jest mocą koncesji, udzielonej chrześcijaninowi p. M. Jankowskiemu, bratu księdza proboszcza w Piotrkowicach.

Pan Jankowski przekazał skrycie tę koncesję żydom Majerowi Dębowi i Ickowi Müncbergowi.

Telefon nocny.
(Godzina 2-ga w nocy.).

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 20 listopada.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, przystąpiono do sprawy zniesienia ministerjum zdrowia. Opozycja zgłosiła cały szereg poprawek. Poprawki odrzucono a projekt w drugiem czytaniu uchwalono. Departament zdrowia przeniesiony będzie do ministerjum spraw wewnętrznych.

Następnie izba zajmowała się projektem ustawy o waloryzacji podatków. Według projektu wszystkie podatki normowane będą na podstawie franka złotego, którego wartość obliczana będzie na zasadzie cen czystego złota w Londynie i przeciętnego kursu funta szterlingów w Warszawie.

Dalszy ciąg porządku dziennego, na skutek wystąpienia marszałka Rataja, odłożono do piątku.

Wywożenie poborowych.

Pińsk, 20 listopada.

Przed kilkunastu dniami władze śledcze w Pińsku wpadły na ślad szajki ajentów emigracyjnych, którzy młodym ludziom w wieku poborowym wydawali fałszywe paszporty, aby umożliwić im wyjazd za morze i uchylenie się od służby wojskowej.

Cała ta występna robota była bardzo szeroko rozgałęziona, a centrala jej znajdowała się w Warszawie. W nieczystą tę sprawę wmieszana jest „bałtycko-amerykańska linja okrętowa“. Okazało się bowiem, że aresztowany w związku z niedozwolonym werbunkiem Juljan Radziszewski jest ajentem tej linji. Radziszewski zeznał, że przedstawiciel „bałtycko-amerykańskiej linji“ w Pińsku, Nochim Tennenbaum, płacił mu za każdą zdobycz po 5 dolarów od głowy. Zwerbowany otrzymywał fałszywy pasport i szyfkartę.

Aresztowano już kilkanaście osób. Śledztwo obejmuje centralę „bałtycko-amerykańskiej linji“ w Warszawie i wszystkie jej oddziały prowincjonalne.

Dochodzenie prowadzi żandarmerja wojskowa w Dęblinie.

Nieudany zamach na prochownię w Dęblinie.

Dęblin, 20 listopada.

W nocy z 12 na 13 i z 14 na 15 b. m., niewykryci sprawcy usiłowali kolejno wtargnąć na teren prochowni magazynu amunicyjnego i magazynu z granatami ręcznemi w Dęblinie.

Po użyciu broni przez wartowników, podejrzane indywidua zbiegły.

Rozruchy na Śląsku niemieckim.

Berlin, 20 listopada.

Na śląsku niemieckim wybuchły groźne rozruchy o charakterze wybitnie bandyckim. Według wiadomości z niemieckich źródeł urzędowych, bandy w sile 200—300 ludzi napadają na wsie i miasteczka. Policja walczy nawet przy użyciu granatów ręcznych nie może jednak zajść zlikwidować. Wezwano pomocy reichswehry.

Rada ambasadorów w zgodzie z postulatami Francji.

Paryż, 20 listopada.

Wczorajsza uchwała rady ambasadorów w sprawie kontroli wojskowej ententy w Niemczech jest zupełnie zgodna z życzeniami rządu francuskiego. Rada ambasadorów wysłała do Niemiec notę domagającą się przywrócenia kontroli wojskowej.

Proces por. Bagińskiego i ppr. Wieczorkiewicza.

Warszawa, 20 listopada.

Akt oskarżenia w procesie por. Bagińskiego i ppr. Wieczorkiewicza, zarzuca obu oskarżonym zbrodnię zamachu na budynki p. k. u. w rejonie Sosnowieic, Będzin, Katowice, przygotowanie materjałów do wysadzenia torów kolejowych w trójkącie Kraków, Tarnów, Radom, przygotowanie i zamach na uniwersytet warszawski i spowodowaną wskutek wybuchu śmierć prof. Orzęckiego, zamachy na p. k. u. w Białymstoku i Częstochowie.

Premjer ministrów w Spale.

Warszawa, 20 listopada.

Premjer Witos udał się dzisiaj do Spały i odbył naradę z prezydentem Rzplitej W wyniku tej narady, premjer Witos zwołał konferencję na środę, 21 b. m. z udziałem członków komitetu politycznego rady ministrów, rady finansowej i prezesów klubów większości sejmowej.

Tematem konferencji będą najważniejsze zagadnienia chwili bieżącej.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 18 września 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sądow. skazał: Franciszka Zielińskiego, lat 25, zam. w Miechowie, za sprzedaż chleba po wygórowanej cenie na 100 tys. mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, oraz na uiszczenie 10 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym.

1938 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 18 września 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1923 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sądow. skazał: Stanisławę Robakowską, lat 19, córkę Stanisława i Anny, zam. w Herbach Śląskich, za sprzedaż bułek po wygórowanej cenie, na 300 tys. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu, oraz na uiszczenie 30 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym

1939 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1